ZADZIWIAJĄCY PROCES, W KTÓRYM JANKESKI PRAWNIK WYDAŁ SPRAWIEDLIWY WYROK

Anonim (1841)

Tłumaczenie: Andrzej Ziółkowski

(Amusing Trial in which a Yankee Lawyer Renders a Just Verdict)
Published at the *Office of the Youth's Cabinet*, 126 Fulton Street. New York. 1841.

Był taki czas, że nie miał świat
Za grzech, wolności ścinać kwiat
I rządzić ludzką siłą tak
Jak swoim polem, koniem chciał.
Jankeski prawnik, w dawnych dniach
Wziął niewolnika pod swój dach.

Z nim jadł i święty święcił dzień
W świątynię często wkraczał sień
A Cuff ubranie jego wdział.
Dziwne, powiadasz, lecz cóż on miał;
O duszę Cuffa nie dbał nikt
Bo jakie czasy, taki wikt

Niewolnik z nim też chodził tam
By chwalić mógł się ten, co ma.
Przeżył w ten sposób wiele lat
I łez nie widział ślepy świat

Co po tej śniadej twarzy szły,
Że los był dlań aż taki zły.

A te okowy, które miał,
Nosił, bo może sam tak chciał
Odzienie miał i jadł nie piach
Pan dzielił chleb i wspólny dach
Narzekać na co nie miał on
Choć nie bił mu wolności dzwon.

Okowy, nawet złote, to
Więżą, trzymają, życie drą
I choć osłody ma się w bród
Wciąż gorycz sięga na sam spód.
Rozumny Cuff łudził się czy
Pan jego zwolni ków kły

I czy znów szczęście będzie miał
Bo czy wolnemu będzie chciał
Uczciwie płacić za Cuffa znój
Za każdą pracę, pot i ból.
Czy z łaską potraktuje ten
Czy zrówna w prawach... Próżny sen.

I wtem wolności poczuł zew
I zanim nadszedł nowy dzień
Cuff wcześnie rano z łóżka wstał
Szybko ubranie na się wdział.
Tak cicho, by nie zbudzić tam
Swojego pana, który spał

By nie pomyślał sobie on
Że to już pora budzić go
I odszedł Cuff. A gdy pan wstał
Cuffa nie było! Żaden żart
I całą pracę teraz sam
Musiał wykonać; więc za dnia

Nim słońce zaszło w nocy cień
Spokój już nie powrócił weń
Złej myśli nie mógł rzucić precz:

Niewolnik jego, droga rzecz
By tak wypuścić go on miał
I zwrócić wolność, której chciał.

Powiedział: ”Prawa swoje znam
Za Cuffem konno zaraz gnam
Jest mój i musi służyć mi
Póki mu tylko starczy sił.”
Osiodłał szybko konia grzbiet
I w ślad za Cuffem ruszył wnet.

Lecz wkrótce przerwał bieg swój pan
I skonstatował: ”A gdybym ja
Był niewolnikiem, a nie Cuff
Czy ścigałby mnie niczym łów
Jak ścigam ja? — Niech idzie w świat
Wolności posmakować kwiat

Bo Bóg, co stworzył jego, mnie
Wolne uczynił dzieci swe.”
Tak sprawiedliwy wyrok dał
I wolny Cuff żyć dalej miał.